

Poker

Poezja

POKER

Gdybym Cię życie jeszcze raz mógł witać,
ponownie wkroczyć w Twe zawite drogi,
o wiele łatwiej potrafiłbym czytać,
Twe scenariusze, znaki i przestrogi.

Trochę za późno podniosłeś kurtynę,
spektakl się kończy, jeszcze biję brawa,
bisu nie będzie-wiem-bo znam przyczynę,
aktorzy odeszli, zgasła po nich sława...

Nie ma we mnie żalu, ja też grałem rolę,
w którą niestety- za bardzo się wczułem,
za powrót jak wszyscy zapłacę obolem,
gdy Styks bieg skończy pod wieczności murem.

Żaden łyk wody z rzeki zapomnienia,
nie zniszczy tego co zabiorę z sobą,
choć mam świadomość że są to złudzenia,
lecz je uczynię pamięci ozdobą.

Tych których kocham Twojej powierzę opiece,
otocz ich szczęściem, miłością i wiarą,
niech w ich nadmiarze utoną jak rzece,
nakryj ich proszę swą spienioną falą.

Los rozdał karty z ironii grymasem,
pułą Ty jesteś, więc to Ty otwierasz,
gramy do skutku, bo to walka z czasem,
ja w pierwszym rozdaniu dostałem pokera.



Autor: gnostyk

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl